

# W kolejce po normalne życie

24 grudnia 2012

Osoby niepełnosprawne miesiącami oczekują na różnego rodzaju pomoce refundowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Zdarza się, że na niektóre sprzęty pacjenci muszą czekać ponad rok.

Przez pierwsze półrocze tego roku niemal 50 tys. osób czekało od miesiąca do niemal czterech na realizację zleceń na pomoce, które są refundowane przez NFZ – alarmuje „Gazeta Polska Codziennie”. Najwięcej osób czekających ponad 100 dni na realizację zleceń na sprzęt odnotowano w województwach łódzkim i kujawsko-pomorskim. Dane przedstawiane przez Fundusz pokazują średni czas oczekiwania, w rzeczywistości kolejki bywają znacznie dłuższe. Przykładowo, na aparaty słuchowe, które są częściowo refundowane, w województwach dolnośląskim, małopolskim, pomorskim i kujawsko-pomorskim trzeba czekać nawet 13-14 miesięcy.

Problemem jest nie tylko czas oczekiwania na refundację, ale i to, że obejmuje ona często tylko niewielką część faktycznych kosztów. Marek Plura z PO, przewodniczący sejmowej podkomisji ds. niepełnosprawnych, zwraca uwagę, że lista sprzętu, który może być refundowany, nie zmieniła się od 2004 r. Nie uwzględnia więc nowoczesnych pomocy, a wymiary refundacji nie są dostosowane do rosnących cen. „Refundacja na poduszkę przeciwoleżynową wynosi 100 zł, a w sklepie trzeba za taką poduszkę zapłacić dziesięć razy więcej” – podkreśla Sławomir Piechota (PO), szef sejmowej komisji polityki społecznej. Z kolei osoba poruszająca się na wózku może liczyć jedynie na 800 zł z NFZ, podczas gdy nowoczesne elektryczne wózki kosztują co najmniej 15 tys. zł. Prawdziwym kuriozum są jednak przepisy dotyczące obuwia ortopedycznego. „Jeżeli chora jest jedna stopa, to pacjent dostaje zwrot za jeden but” – mówi Elżbieta Kozak z NFZ. Refundacja wynosi od 155 do 210 zł, a i tak nie pokrywa ceny buta. Za drugi but osoba chora musi zapłacić sama.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)